

OSZCZĘDNOŚĆ

Organ „Związku Polskich Kas Oszczędności“

Wychodzi raz na miesiąc.

Redaguje Biuro Związku.	Redakcyja i Administracyja Lwów, ulica Stryjska 1. 4.
Prenumerata różna z przesyłką pocztową 10 kor.	Ogłoszenia 200 kor. za stronę, przy powtarzaniu odpowiedni opust.

TREŚĆ: Kilka uwag na temat waluty polskiej i ostemplowania w Galicyi banknotów austriackich. — Notatki: Sprawa agrarna w Królestwie — Bank roluy w Warszawie.

Kilka uwag na temat waluty polskiej i ostemplowania w Galicyi banknotów austriackich.

Uwagi niniejsze nie pochodzą z pod pióra fachowca, ekonomisty ani bankiera.

Dyktowane są tylko doświadczeniem życiowym i rozumem „chłopskim“. Mają na celu wywołać jak najszersze zainteresowanie się i dyskusyą nad zagadnieniami gospodarczemi, dziś w Polsce może najaktualniejszymi. Niechby ludzie nauki i fachowej wiedzy wypowiedzieli się i sprostowali błędne może pod niejednym względem zapatrywania, którym poniżej daję się wyraz, a cel tych uwag będzie osiągniętym.

Chcąc mówić o walucie, trzeba przedewszystkiem jasno samo to pojęcie postawić.

Pieniądz a waluta, to pojęcia nie całkiem równo znaczne. Pieniądz, środek obrotowy i miernik wartości, nie jest jeszcze sam przez się walutą. Aby nią się stać, musi mieć walor tj. siłę umorzenia zobowiązań. Znamieniem więc istotnem waluty jest, że musi być jako pieniądz w pewnej wartości przyjmowaną. Przymus skutecznie może być tylko przez władzę państwową nałożonym. Bez państwa zatem i wiążącego się z niem terytoryum waluta pomysłęć się nie da. Wprzód państwo, potem waluta na jego terytoryum.

Kruszec szlachetny jako surowiec na bicie pieniądza ma z pewnością wiele zalet. Nieznaczna ale trwała i równomierna z reguły produkcya, wielki popyt i — co za tem idzie — znaczna wartość przy małej objętości czynią go pożądanym środkiem obrotowym i miernikiem wartości. Wahania jednak w produkcji i zapotrzebowaniu a w następstwie koniecznem wahanie wartości samej nie są naturalnie i przy kruszcu szlachetnym wykluczone. To też i przy monecie tj. pieniądzu kruszczowym ów przymus państwowy stanowiący jego pojęciowe znamię jako waluty nie ma bynajmniej zawsze a przynajmniej nie zawsze ma trwałe znaczenie czysto formalne. Pierwotna stopa monetarna może być jak najskrupulatniej dostosowaną do położenia w danej chwili targu odnośnego kruszcu szlachetnego i najrzetelniejszą co do domieszek niezbędnych ze względów technicznych. Z czasem mogą wyłonić się odchylenia. Pari passu dokonywać zmiany stopy monetarnej niepodobna. Wówczas ów przymus państwowy przyjmowania pieniądza w nominalnej wartości nabiera i przy monecie znaczenia materyjalnego. Pod-

wyżka cen towarów i pracy, disagio w stosunku do walut innych państw, które nie potrzebowały może lub zdążyły na czas dostosować się do zmienionych warunków, dają zaraz tą stronę waluty i przy pieniądzu kruszczowym odczuć.

Wrażliwszym bez porównania z natury rzeczy być musi surogat pieniądza kruszczowego t. zn. pieniądz papierowy. Nie bez wielkiego optymizmu można dziś wierzyć, że został powołanym do życia tylko dla wygody społeczności państwowej. Przechowywanie i przenoszenie równoważnej ilości kruszcu było bez kwestyi uciążliwszem i bardziej niebezpiecznem. Jako surogat zachował do dziś nazwę z tą jego funkcją związaną. Znaczek pieniężny (nota państwowa, bankowa), nazwa to, która unika stanowczo nie bez rozmysłu wszelkiego wskazania na stosunek kredytowy. A przecież nawet, jak długo obowiązek wymiany na kruszec szlachetny nie jest uchylonym, nie można „znaczkowi pieniężnemu“ odmówić cechy obligu, a więc i kredytu. To też przy pieniądzu papierowym ów przymus walutowy ujawnia się tem silniej. Musi on nieraz starczyć za zaufanie, gdzie go w rzeczywistości nie ma.

Cóż dopiero jeśli obowiązek wymiany „znaczka“ na kruszec zostanie uchylonym albo zawieszonym? Waluta nie przestaje być walutą, mimo, że „znaczek pieniężny“ przestał nim być stanowczo i stał się papierem czysto kredytowym i to na czas przewidzieć się nie dający.

Jest więc waluta instytucją rdzennie państwową. Jest nią o dwojakim kierunku. Przymus stanowiący jej pojęciowe znamię tylko od państwa wyjść może i tylko przez państwo może być skutecznie wykonany. Monopol emisyjny i kurs przymusowy to atrybucye państwowe.

Pytanie zatem, dlaczego państwo bezpośrednio z nich nie korzysta? Regułą jest, że monopol w formie przywileju przenosi na instytucye kredytowe, przeważnie o charakterze prywatnym, na czynnik stojący poza organizmem państwowym. Monopol emisyjny, to źródło bardzo okazałych dochodów. Dlaczego więc państwo, które w obec wzmagających się potrzeb jest w ciągłym poszukiwaniu za nowemi źródłami dochodu, dochodów z monopolu emisyjnego się wyrzeka a przynajmniej do udziału w nich czynniki poza nim stojące dopuszcza? Skąd ta societas leonina, bo lwią istotnie — część dochodu te czynniki obec zabierają?

Tradycya a ponoś i nauka głoszą, że państwo ponosi tę ofiarę w dobrze zrozumianym interesie

swych „poddanych“. Troska o ich dobro, o bezpieczeństwo ich dorobku nie pozwala, by pewność tego dorobku wiązać bezpośrednio z losami państwa. Nicodłącznie wedle wiekowych doświadczeń z egzystencją państwa przesilenia i przewroty mogą zachwiać podwalinami jego gospodarczego bytu. Wyposażone przezeń w przywilej emisyjny a z nim organicznie niezwiązane czynniki mają więc być tym punktem stałym, tą ostoją zaufania i kredytu, która powołaną i zdatną jest stawić skutecznie czoło burzom, któreby państwo nawiedzić mogły.

Po doświadczeniach nie tylko ostatniej wojny ale już niejednokrotnie przedtem poczynionych nasywają się poważne wątpliwości w zasadność i szczerść tej tradycji i doktryny. Zawistość, którą korzystanie z przywileju konieczne wytworzy i musi, nie może pozostać bez decydującego wpływu na działalność instytucji wyposażonej w przywilej emisyjny, stanowiący rację jej powstania, a z czasem, gdyby nie wiedzieć jak była ufundowana, staje się podstawą jej rozwoju i powodzenia. Siłą nieprzepartą losy jej wiążą się w miarę rozwoju coraz silniej z bytem państwa i w warunkach, w których byt państwa okazuje się zagrożonym, jest niczem innym, jak powolnym jego narzędziem. Ewolucja to tak naturalna i konieczna, że nie podobna przypuścić, aby kiedykolwiek mogła nie być przewidywaną. Nie więc pieczołowitość o pewność dorobku „poddanych“ ale mówiąc prawdę wręcz przeciwnie usiłowanie ratowania ich kosztem powagi i kredytu państwa nasywają myśl przelania monopolu w formie przywileju emisyjnego na czynniki poza nim stojące. Niechaj wraz z bankiem emisyjnym pada cała społeczność państwowa ofiarą kataklizmów przez nich niezawinionych, byleby państwo jako takie pozostało poza sferą odpowiedzialności. Pokrewne to etyce indywidualu, które dogorywającego bankruta ograbiają. Pomijając stronę etyczną recepta ta mogła być dobrą ale w innych warunkach, niż w ostatnich dziesiątkach lat, nieubłagany duch czasu nawet, w Austrii wytworzył. Mogła ona być dobrą w czasach, kiedy to z wyjątkiem garstki wybranych i jej adherentów mało kto w kwestiach polityki walutowej był jako tako uświadomionym a ogół wszelkie na tem polu dopusty przyjmował jako niemchronną siłę wyższą, kiedy to obrót pieniężny w porównaniu z dzisiejszemi zawrotnemi sumami obracał się w rozmiarach minimalnych i ów dopust, był dla ogółu mniej dotkliwym, kiedy to „sic volo, sic iubeo“ jawnego lub zrećnie maskowanego absolutyzmu każdemu zamykało usta. Anachronizmem była ona w Austrii na lata całe przed wojną. Rzecz dziwna, że pozwolono ludzi się do ostatniej chwili sferom miarodajnym, że może jeszcze poskutkować. Anachronizm ten nie mało może przyczynił się do przedłużenia wojny. Bałamucenie firmą Banku austro-węgierskiego może niejednego pozostawiło w nieświadomości, że miliardy not bankowych nie mają innego ufundowania jak obligi państwowe, zaciągnięte na cele tak produktywnie jak działa, anunicja i t p Dziś — po niewczasie jest publiczną tajemnicą, że rząd czerpał w Banku austro-węgierskim bez miary nie troszcząc się o statuty Banku i statutowe pokrycie. Dziś niestety, dziś dopiero widzi ogół jasno, że dłużnikiem jego z tytułu not bankowych materialnie samo tylko jest państwo.

Rzecz i z prawnego punktu widzenia nie inaczej się przedstawia. Aktywa bankruta nie do kogo innego, jak do wierzycieli jego należą. Aktywami Banku austro-węgierskiego są dziś prawie wyłącznie obligi b. monarchii. Tendencja więc zrobienia z banku emisyjnego w razie katastrofy kozła ofiarnego bez ujmy dla państwa — dopisywać w zmienionych już lat stosunkach absolutnie nie może.

W ustroju prawdziwie demokratycznym autoritet stoi nie siłą tradycji ani gwałtu, ani wzajemnej admiracji ani protekcji, ani klucza partyjnego tylko siłą swej wewnętrznej wartości. Idea szczerze demokratyczna fałszu, blichtru nie znosi. Im więcej na polu życia publicznego hołduje się prawdzie, tem lepiej idei demokratycznej się służy. Waluta jest kamieniem węgielnym państwowego i społecznego życia gospodarczego. Precz więc przedewszystkiem na tem polu z tworam i sztucznymi, których racya i skuteczność dawno się przeżyły. Precz z prywatnym bankiem emisyjnym. Nie ma zgola racji dzielić się z nim dochodami, które monopol emisyjny przynosi. Swe prawa zwierzchnicze na polu monetarnem państwo niech bezpośrednio wykonuje tak, jak w rezultacie samo za politykę monetarną odpowiada.

Idźmy w kierunku waluty krok dalej. Dotąd było aksjomatem, że musi mieć ona konieczne specjalne ufundowanie. Rozumie się, że mamy w tym związku na myśli pieniądź papierowy. Moneta z kruszcu szlachetnego pokrycie w samej sobie nosi. Bodaj, czy owo za niezbędne uznawane ufundowania pieniądza papierowego kruszczem względnie równoważnym walorem niepozostaje w ścisłym związku z prywatnym charakterem instytucji emisyjnej. System ten chwiał się już niejednokrotnie a w obecnym światowym kataklizmie zbankrutował doszczętnie. Gdyby zebrać złoto nie tylko z monet ale i kosztowności całego świata, kto wie, czy starczyłoby na pokrycie not bankowych, będących w obiegu w jednym tylko z wielkich mocarstw zawikłanych w światową wojnę. Cóż znaczy w tym stosunku fundowanie kruszczem, które w każdym z tych mocarstw spadło znacznie poniżej poziomu z czasów pokojowych? Dysproporcja nie tylko statutem nieprzewidziana ale wszędzie tak olbrzymia, że cały system doprowadza stanowczo ad absurdum. Mimo to waluta mocarstw jednych gorzej drugich lepiej ale przecież się trzyma. Przeszedł więc świat faktycznie nad systemem do porządku dziennego. Wyróż to uświadomienia, że w ostatnim rządzie waluta o państwo się opiera a miarą jej waloru zasobność i tężyzna gospodarcza państwa i społeczności państwowej. To też gdzieniegdzie już w sferach miarodajnych słusznie podnoszą się głosy, że z dotychczasowym systemem należy zerwać i walutę fundować bezpośrednio na majątku i dochodach państwa.

Zostać może mimo to waluta złota i stopa monetarna nie ulegnie zmianie. O podjęciu wypłat w gotówce przez którekolwiek z mocarstw Europy nie ma i tak mowy przez czas nie dający się dziś przewidzieć. Za surowce i wytwory przemysłowe można każdego czasu dostać w kraju i za granicą złota podostatkim. Kursy dewiz dziś się ustalają mimo, że już od dawna siłą faktu miernikiem ich wartości przestało być pokrycie kruszczowe.

Dochodzi się tedy do konkluzji, która dla najdonioslejszej dziś kwestyi gospodarczej w Galicyi ma bezpośrednie znaczenie. Kwestyą tą stosunek korony austriackiej do waluty polskiej, która nie tylko co do nazwy ale — jeśli informacje nas nie mylą — także co do stopy monetarnej została ustalona.

Z tytułu not bankowych będących w Galicyi w obiegu posiadaczom ich b. państwo austriackie a więc także jego aktywa w samej Galicyi się znaczące są odpowiedzialne. Rzecz — jak to już wyłuszczone — nie tylko prawnie ale wedle zasad najelementarniejszej słuszności nie może być inaczej postawioną.

Zinwentowanie aktywów, które Polska obejmuje w Galicyi po Austrii, jest więc pierwszym krokiem celem wyrobienia sobie zdania o relacji

korony do przyszłej waluty polskiej. Bez kwestyi nie należy zaniedbywać jak najusilniejszych starań w kierunku zgodnej, zasadami prawa i słuszności dyktowanej likwidacji interesów gospodarczych b. Austrii i poparcie przez to wartości korony, w naszym ręku będącej, na szerszej jeszcze podstawie. Wszak możemy rościć sobie słusznie prawo do udziału w bezcennych skarbach zgromadzonych na terenie wiedeńskim w zabytkach i dobrach koronnych, muzeach, galeryach, bibliotekach dworskich i państwowych i t. d. mamy do żądania odszkodowanie za zrabowane polskie dobra koronne, miliardowe sumy z tytułu świadczeń i odszkodowań wojennych, reklamować możemy przy tej likwidacji słusznie prawo polskiego zwierzchnictwa podatkowego do fortun, które przez rozmaitych wyzyskiwaczy i dorobkiewiczów wojennych w Galicyi porobione, wywiezione zostały już w czasie wojny poza granice kraju i t. p.

Aktywa w samej Galicyi, które niemniej prawowite pokrycie naszych bankowych stanowią są liczne i wcale wydatne.

Sam monopol emisyjny ze względu na obszar, gęste stosunkowo zaludnienie, ruchliwość handlową, budzący się do życia przemysł stanowi poważną pozycję. Monopol solny, tytoniowy, górniczy, loteryjny, komunikacyjny (koleje żelazne w znacznej części upaństwowione, poczta, telegraf, telefon) walory dziś już realne, przedstawiają miliardowe wartości. Cały szereg roponośnych terenów zaliczyć także wypada do aktywów tej kategorii. Oddanie ich w Galicyi do dyspozycji właściciela gruntu było stanowczo błędem, który na gospodarstwie krajowym najfatalniej się odbił. Bilans najbogatszej kopalni (Borysław) był do niedawna i niezawodnie pozostał biernym z winy dzikiej konkurencji i rabunkowej gospodarki, której padł ofiarą z powodu rozdrobienia, wywołanego dopuszczeniem dyspozycji prywatnej. Miliardy bogactwa krajowego zostały zmarnowane. Przemysł kopalniany z natury swojej wymaga jak najściślejszej konsolidacji. Stan z przed roku 1877 powinienby zatem jaknajrychlejsz zostać przywróconym, kopalniany przemysł naftowy w ręku państwa zmonopolizowanym i to — o ile chodzi o tereny dotąd nieodkryte — bez odszkodowania, bo nietylko „volenti” ale również dobrze i „ignoranti non fit injuria”. — Przychodzi do tego w Galicyi przeszło 300 000 ha domenów dóbr państwowych, setki i po części bardzo okazałych budynków rządowych, zakłady państwowe z ich urządzeniem i w ogóle okazała cyfra t. zw. dobra państwowego (w przeciwstawieniu do majątku państwowego) Aktywem jest wreszcie siła podatkowa galicyjskiej społeczności. Na szczególną wzmiankę zasługuje źródło podatkowe, którego Austria nie zdążyła wyeksploatować. Zyski wojenne to okazała pozycja i w naszym kraju. Między producentami (rolnikami, fabrykantami, rafinerami, nafcierzami itp.) i w gronie biorących udział w handlu pośredniczącym znajdzie się niejedyn, którego wojna wzbogaciła. W ręku tych warstw jest waluta pożyczek wojennych, o ile na pobory siły zbrojnej i zaopatrzenia wojenne nie została zużyta. Bez mała może dałoby się przywrócić na rynku pieniężnym statum quo ante bellum i położyć kres inflacji gotówki i przeważnie przez nią zwinionej drożyznie, gdyby zyski wojenne zostały ściągnięte. Przekraczałoby ramy tych uwag zastanowienie się, czy nie powinno to się stać drogą jednorazowej daniny majątkowej. Byłaby ona słusznym zadośćuczynieniem dla ogółu w stosunku do dorobkiewiczów, wyzyskiwaczy wojenny i paskarzy, których apetyt nigdy nienasycony przyczynił się z pewnością nie mało do przedłużenia wojny. Dla nich droga do sfer miarodajnych nawet do t. zw. najwyższych w ustroju b. Au-

stryi nigdy nie była zamknięta. Krzywda naprawdę dotkliwa im by się nie stała. Cała wojna była finansowaną przez napięcie do granic niemożliwych kredytu państwowego i co zatem idzie kosztem niebywałej deprecyacji pieniądza. Co by więc ci paszyty stracili na quantum, zyskaliby na quale tj. na sile kupna pozostałej im niezawodnie zawsze jeszcze reszcie kapitału. Dygresya ta z pewnością była wskazaną. Ze stanowiska fiskalnego nie należy i w naszym kraju tego źródła dochodu państwowego lekceważyć. Nie będzie ono tak wydatnem, jak w innych prowincjach b. Austrii więcej uprzemysłowionych i nie tak po macoszemu przez był rząd centralny traktowanych. Wyzyskanie tego źródła do ostatecznych granic możliwości jest wręcz obowiązkiem władzy państwowej wobec obywateli, nie spotka się z pewnością z niechęcią ogółu, a w stosunku do zobowiązań po Austrii odziedziczonych, których rubryką najpokaźniejszą są będące w kraju w obiegu noty bankowe, da rezultat okazały.

Drugim czynnikiem, który przy relacji zaważy, to ilość not będących w obiegu.

Skonsygnowanie ich jest rzeczą bez porównania donioslejszą, niż rejestrowanie austriackich pożyczek wojennych. Pieniądz papierowy weiska się w najszerze warstwy społeczne i wszystkie ogarnia. Kto subskrybował pożyczkę wojenną, zdawał sobie jasno sprawę, że to pożyczka na wojnę i że na wojnie stracić można. W Galicyi subskrybowano mniej niż w innych prowincjach Austrii. Popularną wojna w kraju nie była; z wyjątkiem nielicznych sfer subskrybowano tylko z konieczności i tylko tyle, ile z konieczności subskrybować się musiało, a subskrybowane sztuki wędrowały przy pierwszej okazji w Lombard Banku austro-węgierskiego. Inne więc prowincje są w losach pożyczek wojennych grubo więcej zainteresowane. Troskę o ich losy innym więc prowincjom można zostawić.

Ze skonsygnowaniem not bankowych zwlekać nie można. Nieskonsygnowane i nieostemplowane staną się wkrótce na rynkach innych prowincji b. Austrii dewizą osieroconą, znajdą o niewiadomej prowincji i relacji a więc w obrocie między nami a temi prowincjami, z którymi nas łączy zawsze jeszcze tysiące węzłów gospodarczych, przestaną być wogóle walorem tylko przyjęcie ich przez państwo drogą ostemplowania za swoje i ustalenie relacji do polskiej waluty państwowej może nas ratować. Nie mówi się już o tem, że przez zwłokę otwiera się drogę dla przyływu not z innych prowincji, wczas nieostemplowanych, przez co wewnętrzna sytuacja na punkcie inflacji pokrycia i drożyzny jeszcze się pogarsza.

Po tem więc, co zaszło w Jugosławii, Czechach i Słowacyzynie a zajdzie niezawodnie lada dzień w niemieckiej Austrii ostemplowanie i u nas w kraju banknotów austriackich, ostemplowanie jak najrychlejsze staje się absolutnym imperatywem przewidującej polityki ekonomicznej i finansowej. Likwidacji wspólnej z resztą prowincji b. Austrii nie tylko nie przeszkadza, ale jest jednym z niezbędnych materiałów dla wyrobienia sobie zdania co do stanowiska, jakie przy tej likwidacji zająć wypadnie.

Pod względem technicznym piętrzą się bez kwestyi trudności innym prowincjom nieznane. Noty banku austro-węgierskiego są w obiegu nietylko w Galicyi, ale w okazałej ilości w b. okupacji austriackiej Królestwa, a na wschód poza Zbruczem na b. rosyjskim Podolu, Wołyniu i Ukrainie. Geneza not na terytoryach poza Galicyą, jest czysto wojenną a kwestya ich uregulowania tem samym międzynarodową i należy na stół konferencji pokojowej w Paryżu. Pozostają noty bankowe w dzisiejszej okupacji ukraińskiej w Galicyi wschodniej. Noty

na tem terytoryum są tej samej co u reszty Galicyi proweniencyi i wymagają analogicznego traktowania. Da Bóg a może nie długo linia demarkacyjna, tymczasowo będzie ustaloną, co przeprowadzenie ułatwi. W nadziei że konferencya pokojowa od uznania naszych praw do całej Galicyi się nie uchyli, nie podobna nie wziąć w swoim czasie pod rozważę zrównania not, będących w obiegu w okupacyi ukraińskiej z notami po tej stronie ostemplowanymi. Conditio jednak sine qua non, że przez Dyrektoryat ukraiński ostemplowanie ich wczas na tych samych co u nas zasadach przy zapewnieniu z góry ewentualnej wzajemności dla not przez nas ostemplowanych — zostanie zarządzone.

W tych granicach ostemplowanie not bankowych w Galicyi nie może natrafić na trudności nie do pokonania. Na trudności techniczne muszą się znaleźć skuteczne techniczne środki, zwłaszcza w państwie prawdziwie demokratycznym. Jest ono wszechwładnem, gdzie o dobro ogółu chodzi. Chodzi naturalnie przede wszystkim o zamknięcie granicy. Nie należy w tym kierunku zawahać się przed najbardziej drakońskimi środkami. Bez względu konfiskata not przemycanych, przy wydatnym udziale kontrolnych organów rządowych i donosicieli prywatnych musiałyby tu znaleźć zastosowania.

Noty wczas i prawidłowo nieostemplowane musiałyby z obrotu zostać wykluczone. Przez wzgląd na małe pod względem finansowem uświadomienie szerokich warstw, ich w dzisiejszych stosunkach wzmożoną podejrzliwość koniecznem jest, aby potrzeba i cel ostemplowania znalazły wyjaśnienie nie tylko w urzędowych komunikatach, ale w sposób popularny także w dziennikach wszystkich politycznych odcieni, na wiecach ludowych w tym celu zwołanych, w szkole, z ambony, przez zwierzechności gminne i inne praktykowane w gminach sposoby ogłoszenia.

Co do technicznej strony ostemplowania wskazaną jest jak najdalej idąca ostrożność, aby nie okazało się iluzorycznem. W szczegóły niefachowemu wdawać się niepodobna.

Notatki.

Sprawa agrarna w Królestwie Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych ogłasza: Rząd polski uważa za swój obowiązek w chwili kiedy Polska wyzwoliła się obcego jarzma postarać się o możliwie rychłe podniesienie dobrobytu dotychczas upośledzonych szerokich warstw ludu polskiego. Zasady, na których się będzie opierało prowadzenie ogólnej naprawy ustroju społecznego, a w szczególności stosunków samych uchwały Sejm, dając wyraz powszechnej woli narodu.

Zanim jednakże Sejm tę uchwałę zasadniczo powożmie i przeznaczy odpowiednie obszary gruntu, na których ludność bezrolna i małorolna, a w tem żołnierze i służba dworska lub folwarczna własne gospodarstwa zakładać będzie mogła, rząd pragnie już teraz w granicach swojej władzy przyjść z pomocą najbardziej potrzebującym ziemi.

W tym celu rząd postanowił rozpocząć parcelację tych gruntów, którymi bez upoważnienia Sejmu rozporządzać może, oraz tych prywatnych posiadłości ziemskich, które dobrowolnie zaoferowane będą przez dotychczasowych właścicieli. Minister rolnictwa i dóbr państwowych otrzymał upoważnienie do nie-

zwłocznego zorganizowania i podjęcia parcelacyi nie sprzedanych jeszcze majątków byłego Banku włościańskiego oraz do tymczasowego wydzierżawienia częściowego bezrolnym i małorolnym, przeznaczonych na ten cel majątków skarbowych i donacyjnych, w ten sposób, aby wydzierżawione działki gruntów mogły być potem wykupione przez dzierżawców.

Z lasów państwowych będzie sprzedawane potrzebującym na warunkach ulgowych drzewo, niezbędne do odbudowy zniszczonych i do wzniesienia nowych budynków. Prócz tego najbardziej potrzebującym będzie udzielana pomoc rządowa na zakupno inwentarza żywego i martwego, oraz nasienia.

Pomagając rolnikom do zakładania własnych gospodarstw, rząd pamiętać musi, ażeby rolnicy ci zboża dostarczyli nie tylko dla rolników, ale i dla tych wszystkich, którzy na roli nie pracują, dla całej ludności kraju. To też na pomoc rządową liczyć mogą zdolni do pracy na roli, małorolni i bezrolni, a więc służba dworska, zwłaszcza ci, którzy w dzisiejszych ciężkich czasach potrafią z powyższą pomocą nie tylko sami siebie wyżywić potrafią z nabytego gospodarstwa, ale też i najwięcej dostarczyć na ogólne potrzeby kraju i tem przyczynić się do ratowania swoich braci w miastach od głodu i nowych cierpień.

Rząd wymagać będzie należytego uprawiania roli, będzie miał nadzór nad tem, aby ziemia była jak najlepiej użytkowana. W pracy tej rząd opierać się będzie na organizacyach społecznych i gminnych.

Bank rolny w Warszawie. Dnia 6. lutego r. b. ogłoszony został w „Monitorze Polskim“ opracowany przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych statut Banku rolnego. Głównem zadaniem tej nowej instytucyi finansowej będzie udzielanie kredytu długoterminowego, amortyzacyjnego i niewypowiedzianego: 1) rolnikom bezrolnym i małorolnym na kupno ziemi, oraz 2) na różnego rodzaju melioracye rolne, na wnoszenie budowli przy komasacyi, kolonizacyi etc. Prócz tego bank będzie wydawał pożyczki przejściowe na przeprowadzenie parcelacyi większych majątków i na melioracye, poprze również działalność parcelacyjną i melioracyjną instytucyi i stowarzyszeń o charakterze użyteczności publicznej, a to przez udział w ich kapitałach zakładowych i udzielaniu pożyczek przejściowych. Bank rolny będzie wreszcie nabywać w razie potrzeby grunta w celu rozsprzedaży ich między nowonabywców.

Kapitał zakładowy Banku rolnego wniesiony jednorazowo przez Skarb Państwa, stanowić będzie 25 milionów marek. Prócz tego Bank otrzymywać będzie od Skarbu corocznie conajmniej milion marek. Pożyczek udzielać będzie Bank głównie ze środków otrzymywanych z emisji listów zastawnych do ogólnej wysokości sum wydanych pożyczek długoterminowych i amortyzacyjnych. Bankowi przyznano prawo emisji listów zastawnych, zabezpieczonych całym majątkiem Banku, jeszcze przed faktycznym w daniem pożyczek.

Związek galicyjskich Kas oszczędności uprasza Związkowe Kasy o wyrównanie zaległych wkładek rocznych.